

5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 9 III 2008

Mocne słowa

Bardzo mocne słowa padły w pierwszym czytaniu z Księgi Ezechiela i z Ewangelii według św. Jana. Bardzo mocne słowa, odnoszące się do śmierci, będącej – według wielu – panem absolutnym. Przed otwartym grobem kończy się wszelka ludzka mądrość. Szacunek dla zmarłego skłania do milczenia. A tutaj padają bardzo mocne słowa, słowa, które dotyczą śmierci:

– „Tak mówi Jahwe Pan: otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, i udzielę wam ducha mego, byście ożyli” – mówi Ezechiel.

– „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” – mówi Jezus.

Padają bardzo mocne słowa, słowa mierzące się ze śmiercią. Okażą się pustymi słowami – jeśli nic się nie zmieni. A jeśli grób zostanie pusty, to znaczy że za tymi słowami stoi sam Bóg, ponieważ tylko Bóg jest w stanie przeprowadzić człowieka przez śmierć.

1. Ezechiel i groby

„Wyszły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas” (Ez 37,11b) – zdanie bezpośrednio nawiązujące do czytania pierwszego. Dla wypowiadających takie zdanie nie ma żadnej nadziei. Spróbujmy wczuć się w sytuację Żydów żyjących w niewoli babilońskiej, setki kilometrów oddalonych od kraju, który Bóg dał im w posiadanie. Mijają dziesiątki lat, nic się nie zmienia, nie ma żadnych perspektyw na powrót, szerzy się

rezygnacja. Nadchodzący czas nie niesie ze sobą żadnej nadziei. Naród bez przyszłości! Kryzys nadziei przekłada się na kryzys wiary.

W sytuacji bez nadziei pojawia się prorok Ezechiel. Bóg przemawia jego ustami. Prorok opowiada o powrocie do domu ojców. Ten powrót jest niczym innym jak powstaniem (do) nowego życia. Nie będziecie tutaj wegetować! Wróćcie z wygnania do siebie i wtedy zaczniecie żyć pełnią życia. Życie dla Izraelitów – inaczej niż dla nas, ludzi Zachodu – to pozostawanie we wspólnocie z narodem i Bogiem. Duch Boży poprowadzi ludzi żyjących w beznadziei do nowego życia. Prorok w imię Boga roztacza perspektywę pełni życia.

Na czym ta pełnia życia polega? „Gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę – ludu mój – udzielę wam ducha mego po to, byście ożyli [...], i poznacie, że Ja, Jahwe, to powiedziałem i wykonam” – nowe życie nie jest przedłużeniem w nieskończoność czasu tej ziemi, nie jest powtórzeniem tego, co było do tej pory. Wieczność – to nie czas bez końca. Nowe życie polega na pełnym poznaniu Boga. Kto zna Boga, ten ma życie. Kto poznał Boga ostatecznie, ten posiadał życie wieczne.

Ezechiel nie zna, jeszcze nic nie wie o indywidualnym powołaniu człowieka do wiecznego życia w Bogu.

2. Jezus i grób Łazarza

Nowy Testament jest rzeczywiście nowy. Z Jezusem pojawia się nowość, jakościowo inne rozumienie Boga i człowieka. Bóg jest Ojcem, a każdy człowiek jest powołany przez Niego do życia wiecznego. Jezus głosi nadzieję, Jezus *jest* nadzieją – indywidualnego życia wiecznego z Bogiem. „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” Jest to życie jakościowo inne od tego, które dała nam matka, życie dane przez matkę jest życiem tej ziemi, wprowadzeniem w czas. Życie dane przez Boga jest wprowadzeniem w wieczność.

Wielu uwierzyło w Niego – tak było w przypadku spotkania Jezusa z kobietą z Samarii. W przypadku cudu dokonanego na rzecz człowieka niewidomego od urodzenia Jezus staje się coraz bardziej niewygodny dla stróżów Prawa. Ci planują jego śmierć. Paradoks! Z kandydatem do śmierci wielu wiąże nadzieję życia, i to wiecznego.

Historia Łazarza jest niesłychana: zmarły wraca do poprzedniego, normalnego życia! Tym zmarłym jest przyjaciel Jezusa. Łazarz zmarł po krótkiej chorobie. A Jezusowi – jak donosi Ewangelista Jan – wcale nie było spieszo, chociaż siostry Łazarza, Maria i Marta, prosiły Go usilnie, aby przyszedł i zarządził nieszczęściu. On się nie spieszył. Tak nie postępuje przyjaciel, chciałoby się powiedzieć. Jeśli słowem uzdrowił nieznanego Mu bliżej sługę setnika, to nie mógł tak samo postąpić w przypadku Łazarza?

Współczucie świadczy o ludzkim zachowaniu. Ale samo współczucie nie jest w stanie nic zmienić. Ewangelista Jan opowiada o wzruszeniu i łzach Jezusa, ale opowiada i o Jego mocnych słowach, boskim działaniu, po którym Łazarz wraca do normalnego życia.

Kto tak mówi i tak działa jak Jezus, ten ma moc życia, ten jest Życiem, bo panuje nad śmiercią. Kto wierzy w Jezusa, ten już – teraz i tutaj – posiada życie, nawet jeśli umrze. Życie dane, ofiarowane przez Jezusa w łączności z Ojcem nie jest obietnicą umieszczoną w niepewnej i nieznannej przyszłości, nie jest nagrodą „po wszystkim” na tej ziemi, nie jest też zejściem śmierci z drogi. Nowe życie jest owocem wiary w Jezusa, zostaje zapoczątkowane tutaj i teraz, pośrodku śmierci.

Spróbujmy zebrać poprzednie myśli: Ewangelista Jan opowiada o cudownym powrocie do normalnego życia Łazarza, będącego od kilku dni w grobie. Jest to siódmy cud opisywany przez Jana. Siedem jest liczbą o dużym znaczeniu! Ten cud ma największe znaczenie w ziemskiej działalności Jezusa. Po tym cudzie Jezus wstępuje na drogę prowadzącą do Jerozolimy, zmierza do miasta, które zabija proroków, idzie ku śmierci i zmartwychwstaniu.

Jezus jest Światłem i Życiem dla ludzi żyjących w ciemności i mrokach śmierci. Przedstawiciele narodu wybranego przez Boga postanawiają zabić tego, który jest w stanie powołać człowieka z grobu do życia. Historia Łazarza jest w tym sensie historią wielkanocną, świadczącą o zwycięstwie życia nad śmiercią. Dlatego nie Łazarz jest bohaterem tej historii, jeśli nawet to jest jego historia, lecz Jezus.

Siostry i Bracia! Pozostaje życzenie: życzę nam wszystkim wiary w Boga Ojca i Jego Syna, a naszego Brata, który z Duchem Świętym jest – całym swoim istnieniem – dla człowieka. Tą wiarą niech się żywi nasza nadzieja, że nasze czasowe, ziemskie, śmiertelne istnienie wypełni się w Tym, który był, który jest i który będzie.

ks. Jerzy Machnacz